GODZIENNA

Gazeta Krakowska

Ner 23. ROK 1833 PIĄTEK 25 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.
Kwartalna........złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donies:od wier. gr:15

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0° o.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 11. 024	-- 5,6	-- 9,5	Pn. zachodni słaby	Pochmurno	W nocy śnieg
23. 12	„ 11. 252	-- 2,7	8,0	„ „	„	
3	„ 11. 252	-- 2,5	8,0	Poł, wschodni słaby	„	
9	„ 10 872	-- 3,0	-- 6,0	Zachodni mocny	„	

Część Urzędowa.

Wskutek uchwały Trybunału I. Inst: W. M. Krakowa dnia 10 Stycznia 1833 roku do N. 5141 zapadłej, kocz mało używany i kareta podwójna po s. p. Elżbiecie z hrabiów Krasińskich Jaraczewskiej pozostałe, sprzedawane będą za gotową śrebrną monetę dnia 28 Stycznia r. b. od godz. 12 rano w rynku głównym miasta Krakowa przed Sukiennicami.

Kraków 21 Stycznia 1833 roku.

(1r.) J. *Szpor* Not.

Część Nieurzędowa.

FRANCYA.

Paryż 11 *Stycznia.*

Dnia 8 b. m. przybył Król do Maubeuge.

Jenerał Guilleminot mianowany dyrektorem wojennym w miejsce jenerała Pelet, który otrzymał dowództwo nad dywizyą w armii obserwacyjnej nad Mozą.

Xiąże Broglie otrzymał wczoraj kuryera od marszałka Soult z Lille, poczem szef dywizyi udał się z depeszami ministerstwa spraw zagranicznych do departamentów północnych.

Królewski prokurator pan Demangeat odwołał się do sądu królewskiego w Rennes przeciw wyrokowi sądu policyi poprawczej w Nantes, na mocy którego panny Duguiny uwolnionemi zostały od wszelkiego zarzutu w sprawie xiężnej Berry. Po uwolnieniu obie damy przesłały list na rzecz ministra sprawiedliwości, prosząc xiężnę o pozwolenie dzielić z nią więzienie w la Blaye.

Pierwszy numer gazety *»l'Esperence»* datowanej z Bruxelli, rozrzucono w Paryżu. Policya śledzi sprawcę tego paszkwilu na osobę króla.

Monitor donosi o uroczystym wjeździe Króla do Cambray, gdzie po przeglądzie rezerwowej gwardyi jazdy, wiele krzyżów legii honorowej rozdał, deputacye przyjął, świetną ucztę dla wyższych urzędników cywilnych i wojskowych dał, a wieczorem swoją obecnością bal z tej okoliczności przez obywateli dany zaszczycił; na zajutrz J. K. M. udał się w dalszą drogę.

Zimno tak się wzmaga, że się już pokazał lód na Sekwanie.

Izba deputowanych zajmuje się teraz roztrząsaniem projektów względem organizacyi

departamentów. Pierwszy artykuł, podług którego rady obwodowe nadal istnieć będą, utrzymał się stósownie do propozycyi kommissyi. Drugi zaś artykuł, niedozwalający bydż w jednym i tym samym czasie członkiem wielu rad, będzie roztrząsany na następnych posiedzeniach.

Pan Polignac w swoim liscie do redakcyi »*Gazette de France*» oświadcza iż żadnego nie miał udziału w prośbie na korzyść więzniów w Ham przez tęż gazetę ogłoszonej, gdyż nieszczęście jego jest niczem w porównaniu z xiężną Berry, i że niczego tak nie pragnie, jak otworzenia bram twierdzy la Blaye.

Belgijski poseł przy dworze tutejszym pan Lehon wyjechał do Lille dla powitania swego monarchy.

Jenerał Saldanha wyjechał do Oporto.

(G. P. S.)

Lion 29 *Grudnia.*

Organizacya tuteyszey gwardyi narodowej doznaje bardzo wielkich trudności: duch obywateli nie sprzyja wcale teraźniejszemu rządowi, a stronnictwo republikańskie tak się wzmaga, iż bardzo niewiele potrzeba do poduszczenia całej massy ludu, który pragnie ponowić sceny z roku 1830, a żurnaliści ośmieleni pobłażaniem sądów przysięgłych, nie zaniedbnją częstemi zapalać odezwami do powszechnego powstania. *(G. H.)*

ANGLIA.

Londyn 11 *Stycznia.*

Wczoraj zgromadzili się wszyscy ministrowie w wydziale spraw zagranicznych, gdzie się z lordem Grej długo naradzali.

Król ma z nowu mianować 5 nowych parów.

Dnia 21 Lutego królewska familia opuści Brigthon.

Onegdaj chciał xiąże Wellington odwiedzić hr. Pozzo di Borgo, który wyjechał do Brigthon, gdzie był zaproszony do stołu J. K. Mości.

Xiąże Tallejrand dał dla hr. Pozzo di Borgo świetny obiad na którym się znajdywali wszyscy prawie dyplomaci, nawet i turecki nadzwyczajny poseł Namuk był obecnym niespodziewając się, aby go zaprosił Ibrahim basza na bal który ma sprawić janiczarom w Stambule.

W Irlandyi przybierają niespokojności coraz groźniejszą postać, o niczem innem niesłychać jak tylko o licznych co chwila popełnianych morderstwach, rozbojach, gwałtach i t. d. demagogi, i ich stronnicy zapalają lud do zemsty przeciw swoim nieprzyjaciołom. *(G. P. S.*

BELGIA.

Bruxella 12 *Stycznia.*

Tutejsze dzienniki są przepełnione opisami uroczystości w Valenciennes i Lille danych na przyjęcie królów francuzkiego i belgijskiego. Radość i zapał wszystkich ożywiatak iż śmiało powiedzieć można; Król, lud i wojsko jednym są ożywieni duchem.

(G. P. S.)

HOLLANDYA.

Haga 12 *Stycznia.*

Gazeta handlowa donosi, iż Król Wilhelm w odpowiedzi na propozycye sobie uczynione w sprawie belgijskiej tak umiarkowane podał warunki, iż się z pewnością spodziewać można traktatu dla spornych stron korzystnego, na który wielkie mocarstwa najchętniej przystaną.

Podług kalendarza na rok 1833, liczba mieszkańców Hollandyi wynosi 2,451,176 dusz.

Dowiadujemy się z Bredy, że Belgowie wzmacniają wojska na granicy, w Westwezel gdzie mają główną kwaterę, liczba ich wynosi przeszło 10,000 ludzi. *(G. P. S.)*

HISZPANIA.

Madryt 25 *Grudnia.*

Jenerał Breton przesłał królowej rejentce pamiętnik treści następującej: »Hrabia de Espana rządca Katalonii kazał 350 osób rozstrzelać, między któremi byli officerowie sztabowi, kupcy, właściciele i t. d. Ciała straconych wlekli niewolnicy galarowi z cytadelli (Barcellony) aż do szubienicy, gdzie je psy poszarpały i zjadły; a kości po ulicach i drogach rozniosły. Okropny ten czyn poprzedzały same okrucieństwa. Obwinionym nie dano żadnych obrońców; i pominiono wszelkie formalności sądowe; nawet i spowiednika, odmówiono tym nieszczęśliwym, jak tego dowodzą akta które Cantillon podskarbi królewski sprowadzić musiał do Madrytu. Przeszło 400 osób kazał hr. de Espana przykuć do galarów, i do 2000 nieszczęśliwych jęczy dotąd w więzieniach; a liczba porwanych z domu lub z łona familii wynosi kilka tysięcy.

Powody tego niesłychanego postępowania niewiadome. Jednych dla tego skazano na kilkoletnie więzienie że mieli bydź uszestnikami mniemanego spisku, drugich dla powzięcia od nich bliższych wiadomości; na galary posełano tych, których obecność podczas processu za zbyteczną i niepotrzebną uważano, a jeżeli dla braku pozoru do więzienia oskarżonych, na wolność wypuszczono, musieli się wielkiemi pieniądzmi okupić i byli wygnani z téj prowincyi. Mnóstwo sklepów, kawiarń zamknięto na rozkaz hr. de Espana, przez co wiele familij wszelkiego sposobu do życia pozbawiono. Z więźniami tak się srodze obchodzono, iż wielu z nich odebrali sobie życie, pomimo tego że sobie nic nie mieli do wyrzucenia; zaś skazanych na galary bez względu na stan i godność razem powiązanych ze złoczyńcami i złodziejami odprowadzano. Summy okupna wynoszą kilka milinów, i niewiadomo gdzie się podziały. Cantillon katował dowolnie więźniów, jeżeli niechcieli tak zeznawać jak on żądał; pozabierał im ruchomości i użył na swoją potrzebę utrzymywał świetny dwór nieposiadając ani dóbr ani pensyi dostatecznej. Sam hr. de Espana byl tyle bezczelnym że jeździł na koniu kommissarza wojennego *la Rua* którego uwięził. Bez względu na to, czy się obwiniony przyznał lub nie do zbrodni mu zarzuconej, skazano go na śmierć. Wielu officerów wyższych, których wykroczenie było niewiadomém, zostawało w więzieniu. Jeden z nich że rozmawiał z swoim sąsiadem, dostał 25 plag, a gdy jeszcze na ziemi leżał, dozorca więzienia uderzył go pękiem kluczów tak mocno w głowę że mu wielką ranę zrobił, a Cantillon wyciął go pałaszem. Największych zbrodniarzy wypuszczono na wolność, a do królewskiej gwardyi w tej prowincyi przyjmowano łotrów. Jak tylko jenerał de Espana przestanie bydź główno-dowodzącym, nie jedna zbrodnia jego wykrytą zostanie, których wyjawienie koniecznem jest dla bezpieczeństwa osoby królewskiej.»

Dowiadujemy się z Kartageny pod dniem 25 z. m. że francuzka brygantina odpłynęła do Barcellony aby przewieść hr. de Espana do Mallorki. *(K. H.)*

Rozmaitości.

Rękawiczki lady Marlborourgh i szklanka wody.

Karol II, Król Hiszpanii, w listopadzie r. 1700 dokonał życia; wszystkich mocarstw uwaga była zwróconą na to, kto będzie następcą w jego kwitnących państwach. Otworzono testament, i Filip xiąże Andegaweński został ogłoszony jedynym władcą całej hiszpańskiej monarchyi. Austrya i Bawarya mieli również prawo domagania się korony hiszpańskiej i nie mogli obojętnem patrzyć okiem, jak pożądane berło bez najmniejszego wynagrodzeuia im wydarte było. Inne mocarstwa coraz bardziej lękając się ciągle wzrastającej potęgi Ludwika, króla francuzkiego, zawarły ściste przymierze z cesarzem Leopoldem, połączyły z nim swe wojska, celem zniszczenia groźnej siły niebezpiecznego sąsiada i zapobieżenia wyniknąć mogącej hiszpańsko-francuzkiej monarchii. Anglia wysłała swe flotty i swe wojsko lądowe przez kanał dla wspierania cesarza w jego przedsięwzięciu. Tylko jedna Bawarya, nakłoniona obietnicą króla Ludwika otrzymania hiszpańskich Niderlandów, odstąpiła od związku i wspólnie z Francuzami gotowała się do osłabienia zbrojnej siły sprzymierzeńców. W krótce potém gromy dział rozlegały się w nadreńskich krainach, w Tyrolu, we Włoszech, Niderlandach i Hiszpanii, strumienie krwi napełniły pobliskie rzeki i powiodły poległych do mokrej mogiły. Marlbourgh i Eugeniusz, ci wielcy ówcześni bohatyrowie, stanowiący obadwaj jednę duszę jak ich wojska jedno ciało, stoczyli krwawe bitwy pod Hochstädt, Turynem (*) Ramillies, (**) Oudenarde i Malplaquet; osłabili tak dalece potęgę Króla Ludwika, zadali taki cios Francyi, że najdumniejszy mąż swego wieku, który dotąd tylko rozkazy i przepisy umiał wydawać, upokorzony przystał na wszystkie warunki i żądania sprzymierzeńców, oprócz walczenia przeciw swemu wnukowi Filipowi, Królowi Hiszpanji i odebraniu mu tej korony, którą mu sam na głowę włożył. Coraz bardziej powiększało się jego smutne położenie, gdy jeszcze raz doświadczył losu oręża i jego najpiękniejsze wojsko pod Malplaquet pobitém zostało. Nie potrafił już wystawić nowych wojsk, a skarbiec był tak wycieńczony, że o żołdzie dla wojska ani myśleć można było. Uciśniony król wysłał swych ministrów dla poczynienia powtórnych układów, i ofiarował nawet wspierać sprzymierzonych miesięcznie miljonem li-

(*) Bitwę pod Turynem wygrał Eugeniusz przeciw w trójnasób wyższej sile nieprzyjaciela.

(**) Podobnież Marlborough pod Ramillies.

wrów, przeciw własnemu wnukowi w Hiszpanii, prosząc tylko prędkiego zawarcia pokoju. Marlborough i Eugeniusz szczerze usiłujący upokorzyć dumnego władcę, oświadczyli posłannikom, że skoro Ludwik napisane 40 przedugodne punkta nie tylko podpisze, lecz je także w przeciągu 2ch miesięcy wykona, jego życzenie wypełnią. To było za wiele; francuzcy posłowie zaniechawszy układów, powrócili do Ludwika, donosząc mu o tych żądaniach. Ludwik tupał nogą, przewracał oczami i modlił się z ojcem le Tellier, swym spowiednikiem i z bogobojną Maintenon. — Okropna burza podniosła się przeciw niemu, i zdawało się że ulegnie jej przemocy, że zniszczą go błyskawice z ciemnego oceanu wynikłe, że on stanie się przykładem znikomości wszystkiego, co jest ziemskiem. A jednak pierzchły czarne chmury, długo niewidziane słońca oblicze zajaśniało i swemi promieńmi roznieciło prawie zgaszone iskry nadziei i radości w piersiach Ludwika. Lecz jakaż to siła zdołała rozpędzić ciężkie chmury i Króla Ludwika od grobu nadziei i życzeń do nowego podnieść blasku? Czego miljony jego walecznych wojowników, czego Tallard, Villars, Villeroi, Vendome, Boufflers, swym wojowniczym jenjuszem i swą krwią dopiąć nie byli w stanie, czego żaden z jego ministrów ani płynną wymową, ani złotem nie dokonał, to para skórzanych rękawiczek i szklanka wody sprawiły. Małżonka wielkiego niezwyciężonego Anglika, lady Marlborough była najtkliwszą powiernicą angielskiej królowej Anny i panowała nad nią samowładnie. Lady Marlborough była Królową w Londynie, równie jak jej mąż Królem w obozie. Oboje mieli zazdrośników, usiłujących pozbawić ich przywiązania Anny. Marlborougha sprzyjanie whigom, wyzuło go najprzód z przychylności królowej, szczerej stronniczki torysów, a namiętność, żądza panowania i duma żony wodza, która królowej imponowała, sprawiły obojętność Anny. Zaszczycała ona swoją przyjaźnią mistress Masham. To martwiło dumną lady, i szukała sposobów wywarcia zemsty na Masham. Pewnego dnia lady Marlborongh miała parę pięknych rękawiczek, które się Królowej spodobały; Anna wynurzyła życzenie posiadania ich i prosiła lady o nie. Ta zaś, kapryśna jak zwykle, odmówiła jej zimno. Anna zdumiona, nie rzekła ani słowa. Wkrótce potem lady niosła szklankę wody i przechodząc koło mistres Masham, niby nie umyślnie oblała wodą dworską tejże suknię. Anna rozgniewana tą zuchwałością lady, zakazała je pokazywać się na pokojach królewskich. — Lady rzuciła się do nóg Królowej; lecz na daremnie. Lord Marlborough utracił zarazem nieograniczoną władzę nad wojskiem i musiał się we wszystkiem stósować do humoru nowych ministrów i królowej — Już wówczas nie mógł według swego przekonania kierować operacyami wojennemi i musiał poskromić swój gniew, widząc jak nowi angielscy ministrowie, jego przeciwnicy, z Ludwikiem, którego on zupełnie zniszczył, potajemnie układy robili i bezkarnie dopomogli mu wyjść z ciasnoty, w którą on Marlborongh) i Eugeniusz przez tyle lat krwią Anglików i Niemców go wcisnęli. A skoro Ludwik z tej strony wolnem odetchnął powietrzem, natychmiast podarł 40 przedugodnych punktów, uzbroił i wysłał nowe wojsko pod rozkazami Villarsa za Ren, i mógł zawrzeć pokój bez owych poniżających go warunków, które dawniej dumnym tonem mu przepisano. Jego wnuk Filip utrzymał się na tronie hiszpańskim, jednak zrzekł się berła francuzkiego. Jego wierny sprzymierzeniec elektor bawarski, który wprzód krajów i godności pozbawiony był, odzyskał wszystko.— Tyle sprawiły para rękawiczek i szklanka wody. *(C. C. W.)*

Doniesienia.